

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Nadzieja Surowiec
Sędziowie	SSA Leszek Kulik SSA Jerzy Szczurewski (spr.)
Protokolant	Agnieszka Rezanow-Stöcker

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Janusza Kordulskiego

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2015 roku

sprawy:

J. P. oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., art. 245 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 16 marca 2015 r. sygn. akt II K 152/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- uchyla orzeczenie o karze łącznej pozbawienia wolności;

- w zakresie czynu przypisanego w punkcie A.1. oskarżonego J. P. uznaje za winnego tego, że 08 sierpnia 2014 r. w S., w mieszkalnej części budynku na posesji o numerze (...) dwukrotnie ugodził nożem w klatkę piersiową J. K. (2), czym spowodował obrażenia naruszające czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w postaci: dwóch ran kłutych klatki piersiowej w okolicy przedsercowej (tj. mostka i lewego sutka) przebiegających stycznie w ścianie klatki piersiowej, bez uszkodzenia opłucnej, osierdza, płuc, dużych naczyń, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej roku kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k. za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu tj. czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. 64 § 2 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. utrzymuje wyrok w mocy w pozostałym zakresie;

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

J. P. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 08 sierpnia 2014 r. w miejscowości S., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. K. (2), dwukrotnie ugodził go nożem w klatkę piersiową, usiłując w ten sposób dokonać zabójstwa pokrzywdzonego, powodując u niego obrażenia ciała naruszające czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w postaci: dwóch ran kłutych klatki piersiowej w okolicy przedsercowej (okolica mostka i lewego sutka) przebiegających stycznie w ścianie klatki piersiowej, bez uszkodzenia opłucnej, osierdzia, płuc, czy dużych naczyń, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję świadków zdarzenia i udzielenie pomocy medycznej, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 1 roku pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64§1 k.k. za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

II. w dniu 10 sierpnia 2014 r. około godziny 20.50 w miejscowości S., gmina S., działając w celu wywarcia wpływu na świadka T. P. w prowadzonej przeciwko niemu sprawie o sygn. akt Ds. (...), użył wobec T. P. i B. P. groźby bezprawnej w ten sposób, że groził im pozbawieniem życia i spaleniem zabudowań, tj. o przestępstwo z art. 245 k.k.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, wyrokiem z 16 marca 2015 r.:

A. Oskarżonego J. P. uznał za winnego:

1. w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I. tego, że:

ósmego sierpnia 2014 r. w miejscowości S., w części mieszkalnej budynku znajdującego się na posesji oznaczonej numerem (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. K. (2), usiłował dokonać jego zabójstwa w ten sposób, że dwukrotnie ugodził go nożem w klatkę piersiową, czym spowodował u niego obrażenia naruszające czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni w postaci: dwóch ran kłutych klatki piersiowej w okolicy przedsercowej (tj. mostka i lewego sutka) przebiegających stycznie w ścianie klatki piersiowej, bez uszkodzenia opłucnej, osierdzia, płuc, czy dużych naczyń, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję świadka i udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej roku kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k. za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał go, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 9 lat pozbawienia wolności.

2. w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie II. tego, że:

dziesiątego sierpnia 2014 r. w miejscowości S. groził T. P. i B. P. pozbawieniem życia i spaleniem zabudowań, a groźby te wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazał go na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

B. Na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego J. P. karę łączną 9 lat pozbawienia wolności.

C. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył dwa dni zatrzymania oskarżonego, tj. od 8 do 9 sierpnia 2014 r. oraz okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 12 sierpnia 2014 r. do dnia 16 marca 2015 r.

D. Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, uwzględnieniu okoliczności wyłącznie obciążających oskarżonego i uznaniu wbrew zasadzie in dubio pro reo, że:

- J. P. dopuścił się usiłowania zabójstwa J. K. (2), podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, a w szczególności brak ujawnienia na zabezpieczonych w sprawie nożach profilu DNA i śladów daktyloskopijnych oskarżonego w powiązaniu z obrażeniami jakich doznał pokrzywdzony oraz faktem, że w mieszkaniu pokrzywdzonego w trakcie krytycznego zdarzenia poza pokrzywdzonym i oskarżonym były jeszcze dwie osoby (T. P. i J. B.), których profile biologiczne zostały ujawnione na zabezpieczonych przedmiotach wskazuje, że w sprawie nie sposób jest jednoznacznie ustalić sprawstwa J. P. za czyn mu przypisany;

- oskarżony w dniu 10 sierpnia 2014 r. groził T. i B. P., podczas gdy zeznania wskazanych świadków oraz nagranie zgłoszenia na Policję w powiązaniu z odległością w jakiej stał rzekomy sprawca gróźb (około 2 m. od okna) wskazuje, że wyżej wymienieni świadkowie celowo oskarżają J. P..

Nadto skarżący, z daleko posuniętej ostrożności procesowej, orzeczeniu w zakresie pkt. I na mocy art 438 pkt. 1 k.p.k. zarzucił obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 148 § 1 k.k. poprzez błędną subsumpcję ustalonego stanu faktycznego i skazanie J. P. za usiłowanie zabójstwa, podczas gdy zeznania T. P. wskazują, że oskarżony miał zamiar uderzyć J. B., a nie J. K. (2), co w zestawieniu z obrażeniami stwierdzonymi u pokrzywdzonego oraz opinią biegłych medyków sądowych wskazuje, że J. P. można zarzucić naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni i to w formie nieumyślnej;

Powołując się na powyższe, wniósł o zmianę skarżonego wyroku i uniewinnienie J. P. od popełnienia przypisanych mu czynów, ewentualnie, o uchylenie skarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy oskarżonego do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się skuteczna w zakresie, w jakim skutkowałą uznaniem, że oskarżony J. P. popełnił czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., a nie czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

Co do zarzutu I na wstępie należy zawrzeć uwagę tej treści, że zarzut obrazy art. 410 k.p.k., wskazany w apelacji w połączeniu z tzw. dyrektywą ogólną postępowania z art. 4 k.p.k. byłby zasadny tylko wtedy, gdyby przy wyrokowaniu sąd oparł się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej bądź na części materiału ujawnionego, a taka sytuacja nie zaistniała przy wyrokowaniu w tej sprawie. Obrońca nie wskazał w środku odwoławczym na żaden dowód, bądź okoliczność, która została pominięta. Z całości środka odwoławczego wynika jednoznacznie, że skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów (ujawnionych) w całokształcie zebranego materiału dowodowego.

Poddając analizie zarzuty apelacyjne i chyląc czoła ich argumentacji zawartej w uzasadnieniu środka odwoławczego wskazać należy, bo tak je odbiera Sąd Apelacyjny, iż w swej istocie są alternatywnymi, do ustalonego przez Sąd I instancji, stanami faktycznymi wskazującymi jako sprawców odpowiednio T. P. i J. B.. Stanami faktycznymi wywiedzionymi, w oparciu o co trzeba przyznać, szczegółową ale daleką od dochowania zasady doświadczenia życiowego, analizą dowodów. Zresztą poniżej zaprezentowana analiza wykaże prawidłowość oparcia ustaleń faktycznych o zeznania T. P. i jednocześnie zdyskwalifikuje i to jednoznacznie alternatywne wersje zdarzenia zaprezentowane przez twórcę apelacji.

Żadną miarą nie można podzielić twierdzenia skarżącego, iż poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne są błędnym powieleniem wersji zaprezentowanej przez T. P..

Mając na uwadze treść tego zarzutu wskazać należy, iż cała analityczna część niniejszego uzasadnienia jest niczym innym jak tylko dokładną i szczegółową oceną zeznań tego świadka. Wprawdzie ich najważniejsza, dotycząca okoliczności zadania ciosu pokrzywdzonemu, część zostanie omówiona niżej to już w tym miejscu, właśnie w oparciu o zeznania T. P. w zestawieniu z pozostałym osobowym materiałem dowodowym można bez jakichkolwiek wątpliwości ustalić osobę operującą nożami.

Bez wątpienia Sąd Okręgowy dysponował tu bardzo okrojonym materiałem dowodowym. A to za sprawą kompletnego upilstwa alkoholowego oskarżonego J. P. (2,45 promila alkoholu we krwi) i pokrzywdzonego J. K. (2) (ponad 4 promile alkoholu we krwi) oraz, co trzeba przypomnieć, skorzystania przez konkubinę oskarżonego J. B. z prawa odmowy składania zeznań. Spośród wszystkich wymienionych uczestników zdarzenia jedynie T. P. był stosunkowo trzeźwy (1,63 promila alkoholu we krwi) i prawdziwość jego twierdzeń co do operowania nożem przez oskarżonego potwierdza poniższa analiza osobowego materiału dowodowego. Jego zeznania pokrywają się bowiem z zeznaniami sąsiadów pokrzywdzonego, tj. J. G., M. G. oraz A. G.. Faktem jest, że nie byli bezpośrednimi świadkami ataku na pokrzywdzonego, a zeznania dotyczą okoliczności poprzedzających oraz zaistniałych po doznaniu obrażeń przez J. K. (2), ale zgodności ich relacji z zeznaniami T. P. nie sposób zakwestionować. Co do okoliczności poprzedzających to M. G. i A. G. potwierdzili, że J. K. (2) wygonił oskarżonego z posesji po pierwszym agresywnym zachowaniu J. P. i że po pewnym czasie ten wrócił. Z kolei J. G. widział, jak oskarżony opuścił na chwilę mieszkanie trzymając w ręku dwa noże, po czym z tymi nożami do mieszkania wszedł ponownie. Co do okoliczności kolejnych to ich zeznania są nadto zbieżne z relacją przybyłego na miejsce zdarzenia policjanta T. T. (2). Tu co najistotniejsze dotyczą opisu zachowania J. B., które najogólniej rzecz ujmując sprowadzało się do wołania o pomoc „bo nas pozabija wszystkich”, a odnoszą się do J. P.. To zachowanie jednoznacznie wskazywało, iż sprawcą ataku był przytrzymywany przez T. P. jej konkubent J. P..

Zasady doświadczenia życiowego pozwalają na jednoznaczną ocenę zachowania J. B. i dowodzą prawidłowości wniosku Sądu I instancji, iż nieprawdopodobnym jest, aby w przypadku, gdyby to T. P. zaatakował J. K. (2), gonił on następnie i obezwładnił „niewinnego” J. P., prosił innych o pomoc w tej czynności, oddał go w ręce policji, a obserwująca te działania konkubina zatrzymanego, ani sąsiadom pokrzywdzonego, ani interweniującym policjantom, nie ujawniła tego, kto faktycznie dopuścił się przestępczego działania.

Jednocześnie zdecydowanie obala zarówno stanowisko oskarżonego, że czynu tego mogła się dopuścić inna osoba jak i stanowisko obrońcy wywiedzione w uzasadnieniu apelacji jakoby ciosy nożem J. K. (2) mogli zadać T. P. jak i J. B..

Skarżący próbuje nadać równoprawną, do prezentowanej przez T. P., rangę wersji zdarzenia dopatrując się jej podzielenia w ocenie „obiektywnego”, jak określa dowodu z badań noży przeprowadzonych w celu ujawnienia śladów biologicznych i daktyloskopijnych ewentualnego sprawcy. Bez wątpienia dowody z badań śladów biologicznych i daktyloskopijnych są dowodami obiektywnymi. Takimi są, ale jedynie co do identyfikacji danej osoby i oczywiście pod warunkiem ich ujawnienia. W realiach niniejszej sprawy brak profilu DNA, czy śladów daktyloskopijnych J. P. na dowodach rzeczowych, a konkretnie nożach nie wyklucza jego sprawstwa. Argumentacja Sądu Okręgowego jest tu prawidłowa i przekonująca. Pewnym jest, a tego dowiodła wyżej prezentowana analiza osobowego materiału dowodowego, że oskarżony dotykał co najmniej dwóch noży – po raz pierwszy, gdy odebrano mu je przed „wyrzuceniem” z posesji oraz drugi raz, gdy widział go z nimi na podwórzu J. G. bezpośrednio przed atakiem na J. K. (2).

Wróćmy do analizy podstawowego, a co do okoliczności zadania ciosów praktycznie jedyne, osobowego źródła dowodowego, a więc zeznań T. P.. Słuchany wielokrotnie tak w postępowaniu przygotowawczym (k.5, k.53-54, k.134-137) jak i „przymuszony do spontanicznych zeznań” przed Sądem (k.594odw.- 596odw.) zeznawał jednolicie i konsekwentnie co do okoliczności, mających znaczenie dla zakresu odpowiedzialności oskarżonego. Mowa tu o zaobserwowanym jednokrotnym uderzeniu nożem pokrzywdzonego w klatkę piersiową po uchyleniu się przed nim przez J. B. oraz natychmiastowym rzuceniem się świadka na oskarżonego i powaleniem go na podłogę.

Przywołajmy ocenę tego świadka dokonaną przez Sąd Okręgowy. Sąd ocenił go jako osobę wiarygodną, starającą się wiernie odtworzyć te zaszłości, które w danej chwili pamięta. Osobę bezstronną, która pomimo konfliktu z J. P. potrafiła obiektywnie przedstawić tło i przebieg zajścia w zakodowanym w pamięci zakresie.

Sąd Apelacyjny w pełni tę ocenę popiera i akceptuje. Nie godzi się natomiast z wykazywaniem przez Sąd Okręgowy różnic w kolejnych zeznaniach tego świadka. W ocenie Sądu Okręgowego zasadnicza różnica dotyczyła momentu ataku oskarżonego na pokrzywdzonego, tj. ilości ciosów, które zostały mu zadane. Ostatecznie Sąd Okręgowy „różnice w kolejnych zeznaniach uznał za wyłumaczalne i nie znoszące pozytywnej oceny jego depozycji co do tego, że J. K. (2) zaatakował nożem właśnie J. P.”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, a wynika ono z równie dogłębnej i drobiazgowej analizy zeznań T. P., różnice w zeznaniach tego świadka co do wskazanych okoliczności nie zachodzą. Powiedzmy wprost świadek T. P. w każdych kolejnych zeznaniach (za wyjątkiem ogólnikowego stwierdzenia „zadał kilka ciosów” w zeznaniach k.84-85) mówił o jednym uderzeniu nożem pokrzywdzonego w klatkę piersiową po uchyleniu się przed ciosem przez J. B.. A skoro każde kolejne zeznanie co do tej okoliczności jest tożsame trudno zgodzić się ze stwierdzeniem co do zaistnienia podniesionych różnic.

Inną kwestią pozostaje fakt, bezwzględnie prawidłowo ustalony przez Sąd Okręgowy, iż J. K. (2) otrzymał dwa ciosy nożem. Wynika to jednoznacznie i bezspornie z dokumentacji medycznej oraz opinii biegłych z ZMS w B.. Mało tego analiza poszczególnych fragmentów tego zdarzenia pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, iż ten drugi cios nożem mógł zadać tylko i wyłącznie oskarżony i to w momencie obalania go na podłogę przez T. P.. To z kolei, że T. P. tego ciosu nie „zarejestrował” było wynikiem akcji nakierowanej na obezwładnienie J. P., a podjętej w obronie innej osoby. Zresztą tę ewentualność dopuszcza Sąd Okręgowy w końcowym zdaniu ostatniego akapitu (k.694odw.) stwierdzając „mogło być też i tak, że drugi cios został zadany w momencie, gdy świadek rzucił się na oskarżonego i starał się go przewrócić chwytając w pól w okolicy pasa”.

Sąd Apelacyjny powie więcej. Tak bez wątplenia nie mogło być lecz było. A właśnie ocena tego fragmentu zdarzenia ma bezpośrednio przełożenie na ocenę zamiaru sprawcy.

Tak więc mamy do czynienia z sytuacją niewątpliwie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego i konieczności dokonania korekty jego oceny.

Trzeba przypomnieć też, nawiązując do treści apelacji, że bezspornie ustalenie w zakresie zamiaru to ustalenie ze sfery ustaleń faktycznych.

Kwestii oceny zamiaru oskarżonego dokonanej przez Sąd I instancji poświęcona jest też znaczna część motywów apelacji obrońcy oskarżonego. Tu zgodzić się należy, że mimo powołania się przez Sąd meriti na to, że ustalenie w zakresie zamiaru podlega wszechstronnej ocenie, to Sąd nie dał de facto temu wyrazu. Rzeczywiście Sąd skupił się na zgeneralizowanych okolicznościach przedmiotowych i na okolicznościach podmiotowych bez pogłębionej ich analizy.

Przechodząc do meritum rozważań w kwestii zamiaru trzeba stwierdzić, że czytając argumentację Sądu Okręgowego można mieć wrażenie, że ustalenie o zamiarze jakim kierował się oskarżony tenże Sąd dokonał przez przyzmat domniemań, a nie jak dokonał tego wyżej Sąd Apelacyjny rzeczowej i szczegółowej oceny jedyne go dostępnego dowodu osobowego jakim były zeznania T. P..

I tak biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, co do zasady, wypowiedzenie gróźb nie oznacza jeszcze zamiaru zabicia kogoś. Jest to zwrot, który często pada w trakcie zdarzeń z użyciem przemocy. A już jest nagminnie używany w tego rodzaju „towarzystwie”. Zatem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nawet towarzysząca zachowaniu oskarżonego wypowiedź „ja cię k... zabiję” nie może wpłynąć na przesądzenie o zamiarze oskarżonego określonym przez Sąd I instancji, gdyż musi występować jednoznaczność wymowy samych działań, a w tej sprawie nie przystają one w swej istocie do przyjętego przez Sąd zamiaru, o czym będzie w rozważaniach odnoszących się do okoliczności przedmiotowych. Mało tego wydaje się ponad wszelką wątpliwość, a tego Sąd I instancji nie analizuje, iż wypowiedziana

przez oskarżonego, a cytowana wyżej groźba odnosi się wprost do J. B., a nie J. K. (2). Wynika to nie tylko z literalnej analizy jej brzmienia, ale też z oceny całokształtu stosunków jak i wzajemnego zachowania się w tym dniu J. P. i J. B.. Można by rzec, że obydwoje jak nie są razem to bez siebie żyć nie mogą, lecz jak są razem, to notorycznie się kłóca co w połączeniu z jednoczesnym ciągłym spożywaniem alkoholu przeistacza się w niekończące się pasmo przemocy J. P. nad konkubiną.

Przy tym, bo bez wątpienia te kwestie się łączą, wskazać trzeba, że Sąd praktycznie jednoznacznie nie odniósł się do motywu zachowania oskarżonego, a to dla oceny zamiaru również ma kolosalne znaczenie. Wprawdzie stwierdził, że zamiar zabicia pokrzywdzonego zrodził się w J. P. nagle, zapewne pod wpływem złości, frustracji i żalu do J. K. (2) o to, że ten wcześniej wygonił go z posesji. Możliwe, że sprawca miał do niego też pretensje o to, że bronił J. B.. Nawet jeżeli dwa wyżej wskazane elementy mogły być motywem zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonego, to nie można ich uznać za takie, które należy wiązać nawet z nagle podjętym zamiarem zabójstwa. Zwłaszcza, że powrót i obecność oskarżonego po pierwszym jego wygonieniu została przez wszystkich zaakceptowana co znalazło wyraz w dalszym wspólnym spożywaniu alkoholu.

Zatem reasumując przez pryzmat okoliczności stricte podmiotowych nie ma podstaw do przypisania oskarżonemu zamiaru zabójstwa.

Sąd Okręgowy uzasadniając kwalifikację prawną czynu przypisanego (ustalony zamiar) podkreślał umiejscowienie i powtarzalność ciosów. Mało tego w jego ocenie umiejscowienie i powtarzalność ciosów praktycznie wyklucza inny zamiar, niż bezpośredni pozbawienia życia. Nadto eliminuje możliwość przyjęcia, że sprawca przypadkowo trafił J. K. (2), gdyż celem jego ataku był ktoś inny. By ustosunkować się do tej argumentacji celowym jest jej wierne przytoczenie. Tu argumentuje, że jeżeli faktycznie byłoby tak, że celem ataku miała być J. B., a nóż został wbity pokrzywdzonemu jedynie przez przypadek, to J. P. drugiego ciosu by nie wyprowadził. Zamiast tego np. powinien zacząć ją gonić, wybiec za nią na zewnątrz, czego jednak nie uczynił. Ponadto niezamierzone trafienie nożem wprawiłoby go zapewne w konsternację i jeśli odstąpiłby od pościgu za pierwotnym celem ataku, to powinien zainteresować się zdrowiem pokrzywdzonego, co także nie miało miejsca.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to potwierdzone dostępnym materiałem dowodowym.

Z analizowanych wyżej zeznań T. P., a nie mamy przeciwdowodu wynika, że drugi cios nie tylko mógł, ale musiał być wyprowadzony przez J. P. i zadany pokrzywdzonemu tyle tylko, że nie został przez niego zaobserwowany, a to z powodów wyżej analizowanych. Jednocześnie upadają przytoczone wyżej dywagacje dotyczące ewentualnego pościgu za J. B. bowiem, a to wynika także z zeznań T. P. praktycznie natychmiast po pierwszym ciosie chwycił oskarżonego i powalił go na podłogę. Upadając oskarżony zadał drugi cios, a ten oceniony być winien jedynie w oparciu o ekspertyzę biegłych Zakładu Medycyny Sądowej (...) w B. – M. F. i I. S. bowiem, a co wskazano wyżej, nie został „zarejestrowany” przez jedyne dostępne osobowe źródło dowodowe, a mianowicie T. P..

W sprawie wymagającej szczególnej skrupulatności, a tym samym nieprzeciętnej wierności istniejącym dowodom uogólniające osądy nie mogą mieć miejsca, co Sąd ad quem odnosi do ran powstałych od ciosów, czy stwierdzeń o sile ciosów.

Ani umiejscowienie, ani siła uderzeń zadanych nożem pokrzywdzonemu tempore criminis nie wskazują na to, że oskarżony działał z chęcią zabicia pokrzywdzonego, przy prawidłowym rozważeniu całokształtu materiału dowodowego zgodnie z zasadami z art. 7 k.p.k.

Nie ma sporu co do tego, że oskarżony „operował” w okolicy klatki piersiowej. Oczywistym jest, że klatka piersiowa ze swej natury stanowi newralgiczny organ ciała i zadawanie w nią uderzeń może powodować zagrożenie życia i może skutkować śmiercią. Ale jest też taką strukturą anatomiczną, której nie każde uszkodzenie może skutkować zgonem. Zatem bez konkretnego umiejscowienia uszkodzeń nie da się określić stopnia uszczerbku na zdrowiu. Sąd odwołuje się tu do opinii wskazanych wyżej biegłych. Ich ustalenia - przyjęte m.in. na podstawie analizy wyniku badania tomografem komputerowym - potwierdzają, że rany powstały od ciosów nożem, pozwalają ocenić m.in. przebieg

kanałów drażących. A te biegly „ku obwodowi”, a więc nie drażyły w głąb ciała ofiary. W ocenie Sądu Okręgowego nie oznacza, że takie było zamierzenie sprawcy. W jego ocenie nie sposób też uznać, że ktoś, kto zadaje dwa ciosy nożem w klatkę piersiową, czyni to tak „umiejętnie”, aby nie wyrządzić poważnego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Końcowo przyjmuje, że taki przebieg ran był wynikiem wyłącznie szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Ta ocena generalnie na akceptację nie zasługuje. Jest bowiem ukierunkowana na uzasadnienie końcowo przyjętego przez Sąd I instancji zamiaru sprawcy.

Tymczasem o ile okoliczności zadania pierwszego ciosu ustalone w oparciu o zeznania T. P. są czytelne o tyle nic nie wiemy na temat okoliczności zadania drugiego ciosu. Możemy je odczytywać praktycznie li tylko poprzez przebieg kanału drażącego. A trudno tu mówić jak czyni to Sąd Okręgowy o sposobie wbijania noża w klatkę w sposób „nieskoordynowany” z uwagi na pozostawanie pod wpływem alkoholu. Kąt zadania drugiego ciosu, jego minimalna siła, z jaką został zadany dowodzi raczej jego nieskoordynowania będącego wynikiem obalania go na podłogę przez T. P.. Nie można bowiem tego ciosu tłumaczyć nieskoordynowaniem spowodowanym wypitym alkoholem. Takiej ocenie przeczy chociażby późniejsza, już w walce z T. P., aktywność i skoncentrowane atakowanie nożem jego nóg celem uwolnienia się z uścisku.

W podsumowaniu, wczytując się dokładnie w opinię biegłych jednoznacznie należy wyartykułować, że są podstawy do stwierdzenia, że oskarżony spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała, których stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego ocenić należy jako niski.

Zatem w okolicznościach tej sprawy sposób użycia noża - brak prostopadłych do ciała uderzeń, nawet w sytuacji „operowania” w okolicach klatki piersiowej, niewielkiej siły ich zadawania w okolicznościach zdarzenia, nie pozwalają przyjąć, że oskarżony dążył chciał zadać J. K. (2) urazy śmiertelne, a okoliczności obiektywne nie pozwoliły mu odnieść takiego skutku.

Powołując się na zanegowany wyżej tok rozumowania Sądu I instancji w zakresie rozważań co do okoliczności przedmiotowych to omówione dowody nie pozwalają i w tej płaszczyźnie przyjąć zamiaru zabójstwa po stronie oskarżonego.

Powyższe należy oczywiście wiązać z całokształtem wyżej przedstawionych rozważań, co do rodzaju doznanych obrażeń i oczywiście w powiązaniu z okolicznościami podmiotowymi m.in. rozważaniami co do motywu i oceny całokształtu relacji między oskarżonym a pokrzywdzonym.

Rozumowanie Sądu meriti, który przyjął wersję przeciwną narusza regułę z art. 7 k.p.k. Ustalenie w zakresie zamiaru, tak jak wskazano na wstępie jest ustaleniem z zakresu ustaleń faktycznych, nie może być domniemaniami, a faktem ustalonym w oparciu o całokształt okoliczności podmiotowo - przedmiotowych poczynionych w sprawie zgodnie z regułami prawidłowego procedowania.

Nie ma również możliwości poczynienia ustaleń o istnieniu po stronie oskarżonego zamiaru ewentualnego, a to z uwagi na wskazane powyżej okoliczności podmiotowo –przedmiotowe.

Mając na uwadze całość wyżej przytoczonych rozważań, były podstawy do uwzględnienia stanowiska apelacji obrońcy w zakresie w jakim ich uwzględnienie prowadziło do uznania, że są racjonalne (tj. mające oparcie w przepisach prawa) podstawy do przypisania oskarżonemu jedynie czynu z art. 157 § 1 k.k.

Z tych względów orzeczono o zmianie wyroku w pkt. A.1. uznając, że oskarżony swoim zachowaniem opisanym w wyroku zmieniającym wyczerpał dyspozycję art. 157 § 1 k.k.

Przechodząc do omówienia zarzutu apelacyjnego dotyczącego oceny zdarzenia z dnia 10 sierpnia 2014 roku to stwierdzić należy zdecydowanie i kategorycznie, iż żadną miarą nie zasługuje on na aprobatę. Kontrola odwoławcza

nie wykazała by Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy przepisów postępowania art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. mających wpływ na treść orzeczenia co do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. A.2.

Żadną miarą nie można podzielić stanowiska by dokonana ocena nosiła znamiona dowolności, uwzględniała jedynie okoliczności wyłącznie obciążające oskarżonego i z naruszeniem zasady in dubio pro reo doprowadziła do uznania winy oskarżonego w popełnieniu także i tego czynu. Lektura uzasadnienia apelacji w tej części nie pozwala oprzeć się wrażeniu, iż skarżący ustaleniom Sądu meriti przeciwstawił po prostu własne zapatrywanie oparte na własnej ocenie materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy tego zarzutu pomimo skrajnie odmiennego z punktu widzenia powagi i stopnia społecznej szkodliwości nie potraktował marginalnie lecz wprost przeciwnie równie wnikliwie i skrupulatnie, a przy tym bez wątplenia prawidłowo ocenił zgromadzony co do niego materiał dowodowy. Wskazał i to równie wyczerpująco w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, które dowody uznał za przekonujące, a którym i z jakich względów odmówił waloru wiarygodności. Tę ocenę Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i popiera odnosząc do oceny zeznań T. P. analizę i ocenę przeprowadzoną wyżej.

I tak Sąd Okręgowy relacje T. i B. P. prawidłowo ocenił jako zbieżne ze sobą i spójne, logicznie odtwarzające przedmiotowe zdarzenie i jego sprawcę.

Poddając z kolei analizie argumentację zawartą w uzasadnieniu apelacji, a dotyczącą tej części sprawy można ją określić, najdelikatniej rzecz ujmując, jako czysto teoretyczną i całkowicie oderwaną od rzeczywistości. Sprowadza się ona do postawienia szeregu pytań nakierowanych na budowanie wątpliwości co do osoby sprawcy. Trudno im zarzucić brak logiki, ale stwierdzić należy jedno, że postawione pytania miałyby sens gdybyśmy się obracali w realiach przynajmniej miejskich i dużej anonimowej populacji ludzkiej. Tymczasem realia tej sprawy są takie, że to konkretne zdarzenie miało miejsce w małej miejscowości, w której bez wątplenia wszyscy mieszkańcy rozpoznają się i identyfikują się po głosie, posturze, wyglądzie, sposobie poruszania się, sposobie ubierania się i szeregu jeszcze elementach, które sprowadzić można do stwierdzenia wszyscy znają się wzajemnie i w konsekwencji wszyscy rozpoznają się wzajemnie. Tak też i było w tym wypadku. Świadkowie chociaż nie widzieli twarzy oskarżonego, nie mieli żadnych wątpliwości co do jego osoby. Zidentyfikowali oskarżonego i to już po przyjeździe policji na miejsce zdarzenia, jako sprawcę, rozpoznając go po głosie i posturze. Oceny wymagają jedynie istniejące w danej chwili możliwości postrzegania i ewentualne warunki pogodowe. A te Sąd Okręgowy rozważał i poddał ocenie. Wprawdzie zdarzenie przebiegało w godzinach wieczornych przy słabym oświetleniu jednakże okna domu były otwarte co powodowało, iż słyszalność, a tym samym możliwość rozpoznania głosu osoby krzyczącej, była bardzo dobra i niczym niezakłócona.

Całkowicie upada też argument skarżącego odwołującego się do nagrania ze zgłoszenia incydentu policji w dniu 10 sierpnia 2015 roku przez B. P.. B. P. de facto pyta czy J. P. opuścił areszt upewniając się jednak po rozpoznaniu sprawcy czy tak faktycznie się stało, a nie jak interpretuje to skarżący od odpowiedzi funkcjonariusza uzależnia zgłoszenie sprawcy czynu.

Z tym wiąże się jeszcze jeden element, który już końcowo należy podnieść. Oskarżony, co ponad wszelką wątpliwość zostało wykazane, jest osobą agresywną i impulsywną, głównie po spożyciu alkoholu. Wskazywali na to nie tylko wszyscy świadkowie, dowodzi tego treść wywiadu środowiskowego, ale wynika to wprost z wcześniejszej karalności za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu i stosowania gróźb bezprawnych. Konsekwencją tego jest obawa całego środowiska przed J. P..

Wymierzając karę jednostkową za czyn z art. 157 § 1 k.k. i utrzymując w mocy karę za drugi z przypisanych czynów Sąd Apelacyjny miał na uwadze cele zapobiegawcze i wychowawcze, które sankcja ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, aby ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynów oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Rozważył motywację i sposób

zachowania sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem czynu i zachowanie po jego realizacji.

Bez wątplenia stopień społecznej szkodliwości czynów był wysoki. Zaatakował pokrzywdzonego w jego domu, w sytuacji, w której nie został sprowokowany do jakiegokolwiek reakcji odwetowej. Działał z zamiarem nagłym, w sposób nieprzemyślany. To, że znajdował się w stanie upilstwa alkoholowego w żaden sposób go nie usprawiedliwia. J. P. to dorosły mężczyzna, która zna skutki, jakie na jego organizm wywiera spożywanie alkoholu – pił go wielokrotnie wcześniej i między innymi pod jego wpływem popełniał przestępstwa. Można by rzec, że oskarżony „wypracował” taką sytuację poprzez praktycznie ciągle nadużywanie alkoholu, a to skutkowało narastaniem agresji nie tylko w stosunku do konkubiny, lecz także w stosunku do wszystkich, w otoczeniu których przebywał. Wprowił się on w stan nietrzeźwości z własnej woli wiedząc, że staje się wtedy impulsywny i agresywny.

Dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości drugiego z przypisanych mu czynów Sąd Apelacyjny podziela całkowicie ocenę dokonana przez Sąd Okręgowy. Oskarżony, bez uzasadnionego powodu, groził T. i B. P. pod ich własnym domem, w godzinach wieczornych. Sprawił, że czuli się zagrożeni w miejscu, które teoretycznie powinno gwarantować im bezpieczeństwo.

W pełni też podziela i akceptuje, przyjmując jako swoją ocenę sposobu życia, właściwości i warunków osobistych oskarżonego przed popełnieniem przypisanych mu czynów. Był on wielokrotnie karany i to głównie za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, a także przeciwko wolności oraz rodzinie. Ani kary wolnościowe, ani kilkukrotne osadzenie w jednostce penitencjarnej, nie przyniosły zmiany postępowania oskarżonego. Wielokrotne uprzednie skazania świadczą o tym, że jedynie używając przemocy i grożąc, w tym także osobom najbliższym, potrafi sobie radzić z problemami, jakie stają na jego drodze. Od wielu lat wykazuje lekceważący stosunek do obowiązującego prawa. Czynów osądzonych w tej sprawie dopuścił się kilkadziesiąt dni po wydaniu wyroku skazującego go na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności.

Tak więc kary jednostkowe nowo orzeczona jak też utrzymana w mocy wymierzone oskarżonemu stanowić będą adekwatną reakcją penalną. Spełniają wymogi określone w art. 53 § 1 k.k. i są odpowiednie do stopnia zawinienia oskarżonego, także z punktu widzenia celów wychowawczych, jak i prewencyjnych.

Wymierzając karę łączną Sąd Apelacyjny zastosował zasadę absorpcji. Kształtując ją w wymiarze lat 5 sąd miał na uwadze „globalny” stopień społecznej szkodliwości obu przypisanych czynów, krótkie odstępy czasowe między nimi i tożsamość pokrzywdzonych oraz cele kary w ramach prewencji indywidualnej i ogólnej. Kara łączna tak orzeczona jest proporcjonalna do stopnia demoralizacji oskarżonego i przez to stwarza realną możliwość skutecznego oddziaływania wychowawczego w warunkach izolacyjnych. Jeśli pobyt w zakładzie karnym nie wpłynie na niego w kierunku kształtowania społecznie pożądanego postaw, to być może obawa przed długotrwałą izolacją skłoni go do przestrzegania norm porządku prawnego w przyszłości.

Podstawą zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, związanych z postępowaniem odwoławczym, było wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 624 § 1 k.p.k.

J.